

Chińska „kopalnia bitcoinów” chce się przenieść do Kanady

11 sierpnia 2021

W trzech miejscach wydobywania gazu ziemnego w Albercie ma być ulokowany nawet milion maszyn służących do „wydobycia” bitcoinów przeniesionych z Chin. Transakcję zaproponowało Black Rock Petroleum Company z siedzibą w Nevadzie. Nie podano daty rozpoczęcia operacji, ale wiadomo, że kontrakt dotyczy okresu 24 miesięcy.

Bitcoin jest kryptowalutą przesyłaną między użytkownikami, przy czym transakcje nie wymagają pośrednictwa banku ani żadnej innej instytucji. Odbywa się to w technologii blockchain, a proces odblokowywania nowych bitcoinów nazywa się potocznie „wydobyciem”. Wymaga olbrzymich mocy obliczeniowych, a potężne procesory zużywają dużo energii.

Na początku roku chińskie władze nakazały zaprzestanie wydobywania bitcoinów ze względów ekologicznych.

W Albercie mogłoby się znaleźć nawet milion maszyn/komputerów. Alex de Vries, naukowiec i ekonomista, prowadzący stronę analityczną poświęconą kryptowalutom – Digiconomist, mówi, że byłaby to wielomilionowa inwestycja wykorzystująca energię z paliw kopalnych. Zwraca uwagę, że w Chinach chociaż przez część roku używana jest energia pochodząca z elektrowni wodnych, a w dopiero potem energia z chińskiego węgla. W Albercie natomiast źródłem zasilania przez okrągły rok będzie gaz ziemny.

De Vries szacuje, że na całym świecie do wydobywania bitcoinów używanych jest około trzech milionów komputerów. Milion maszyn w Albercie będzie stanowić więc jedną trzecią światowych „mocy wydobywczych”.

9 sierpnia jeden bitcoin był warty ponad 46 000 dolarów

amerykańskich. Całkowita wartość bitcoinów na rynku była szacowana na 866 miliardów dol., podawał portal CoinMarketCap.

Black Rock Petroleum Company podaje, że pierwszych 200 000 maszyn będzie zlokalizowanych przy zakładzie wydobywczym w Quirk Creek, niedaleko Millarville, Alta. Zakładem Quirk Creek zarządza Caledonian Midstream Corporation z Calgary, którą Black Rock kupiło na początku lipca. Inwestor zapowiada, że zatrudnieni będą m.in. inżynierowie i technicy mówiący po chińsku i angielsku. Nie wiadomo jednak, ile miejsc pracy powstanie.

Na chwilę obecną Quirk Creek nie jest w stanie obsłużyć 200 000 superkomputerów. Dyrektor zakładu mówi raczej o liczbie rzędu 10 000. CEO Black Rock wyjaśnia, że dodatkowa moc ma być zapewniona poprzez dodanie generatorów.

De Vries wylicza, że w zależności od rodzaju używanego sprzętu, superkomputery będą potrzebować od 1 do 3,5 gigawata energii. To od 10 do 30 proc. całkowitej produkcji Alberta, biorąc pod uwagę energię wytwarzaną w oparciu o gaz ziemny. Budowa i użytkowanie elektrowni w Albercie musi być zawsze zatwierdzone przez Alberta Utilities Commission (AUC). Również w tym przypadku najprawdopodobniej nie obędzie się bez autoryzacji prowincji.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net